Zapolować na żubra

fot. Łukasz Łukasik/lukaszlukasik.pl

Żubr europejski (*Bison bonasus*) to symbol ochrony przyrody w Polsce. Właśnie w naszym kraju najdłużej przetrwała żyjąca na wolności populacja podgatunku nizinnego (*Bison bonasus bonasus*)[1]. Tu też zapoczątkowano program hodowli i przywracania środowisku tego gatunku (oparty na dwunastu osobnikach pochodzących z niewoli, w tym tylko siedmiu z podgatunku nizinnego). Dzięki temu programowi obecnie na świecie, w ok. 35 krajach, żyje ponad 5500 żubrów, w tym ponad 3500 na wolności. Podobną liczebność ma inny wielki roślinożerca – nosorożec czarny (*Diceros bicornis*). Z tym że większość podgatunków tego nosorożca ma obecnie znacznie większą różnorodność genetyczną niż żubry. Jeszcze jedno łączy te dwa gatunki – na oba poluje się dla trofeów…

[1] Ostatni wolno żyjący żubr kaukaski (*Bison bonasus caucasicus*) został zabity ok. roku 1925 na obszarze ówczesnego ZSRR w okolicach masywu góry Alous.

Strzelba jako narzędzie ochrony?

Zgodnie z zaleceniami Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN), a także przyrodniczych konwencji międzynarodowych – w tym zwłaszcza Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES) oraz Konwencji o ochronie gatunków dzikiej flory i fauny europejskiej oraz ich siedlisk (Konwencja Berneńska) – polowania dla trofeów na zagrożone gatunki mogą być akceptowane jako jedno z narzędzi zarządzania populacją, jeśli spełnionych jest kilka warunków, w tym przede wszystkim:

1) pozyskanie zwierząt jest zrównoważone, nie stanowi zagrożenia dla populacji, ich zdolności adaptacyjnej czy dla siedlisk gatunków;

2) pozyskanie komercyjne nie wpływa w znaczący sposób na naturalną selekcję i nie stanowi narzędzia kształtującego udział cech genetycznych w populacji;

3) działalność ta przynosi korzyści dla ochrony, przede wszystkim przez to, że pochodzące z niej dochody stanowią finansową zachętę dla lokalnej społeczności do współistnienia z gatunkami problemowymi oraz do zmniejszania presji na te gatunki i ochrony ich siedlisk;

4) rozdział dochodów z tej działalności odbywa się w sposób sprawiedliwy, z uwzględnieniem głosu i priorytetów lokalnych społeczności i przynosi jej korzyści;

5) polowania uwzględniają uwarunkowania kulturowe i zwyczaje, i są powszechnie akceptowane przez lokalną społeczność;

6) polowania i dalsze zagospodarowanie pozyskanych zwierząt są zgodne z obowiązującymi przepisami (krajowymi i międzynarodowymi) oraz mieszczą się w limitach, które są ustalane w sposób transparentny i podlegają okresowym przeglądom.

Zasady dopuszczania polowań dla trofeów na chronione prawnie gatunki zagrożone zostały stworzone przede wszystkim na potrzeby ubogich, rozwijających się krajów (w szczególności afrykańskich), w których dochodzi do konfliktów między potrzebami rozwoju a ochroną gatunków, organów państwowych zaś nie stać na rekompensowanie ewentualnych strat i finansowanie działań ochronnych. Polska – członek Unii Europejskiej, o krajowym dochodzie brutto na głowę mieszkańca od kilku do nawet kilkudziesięciu razy wyższym niż w większości państw tak zwanego Trzeciego Świata – do tej kategorii nie jest zaliczana. Tak więc konieczność stosowania w naszym kraju polowań komercyjnych w odniesieniu do zwierząt chronionych jest co najmniej… dyskusyjna. W dodatku praktyka polskich polowań na żubry jest sprzeczna z większością opisanych wyżej zasad.

Na co się poluje?

Skoro porównałem żubra do nosorożca czarnego, pozwolę sobie pociągnąć dalej tę analogię. W dwóch krajach świata (Namibii i Republice Południowej Afryki) wolno polować na nosorożce czarne dla trofeów myśliwskich. W wyniku międzynarodowych dyskusji i ustaleń przyjęto (w ramach CITES) maksymalne limity eksportu tych trofeów na poziomie do pięciu osobników rocznie z każdego z tych dwóch krajów. Rzeczywiste pozyskanie i eksport są jednak każdorazowo analizowane i zatwierdzane przez organy naukowe tych krajów (ich opinia jest wiążąca). Przedmiotem polowań są przede wszystkim osobniki, które ze względu na wiek lub inne cechy nie nadają się już do rozrodu. Przykładowo w roku 2014 (są to najnowsze dane dostępne w The CITES Trade Database w chwili pisania tego artykułu) Namibia zezwoliła na eksport trofeum z jednego osobnika, a RPA z dwóch.

W tym samym 2014 roku w Polsce Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wydała zezwolenia na odstrzał 70 żubrów. Zwolennicy „polowań" na żubry twierdzą zwykle, że strzela się wyłącznie do zwierząt starych, chorych, agresywnych lub wyrządzających znaczne szkody. Jak jednak można się przekonać, czytając jedyne powszechnie dostępne dane na ten temat, czyli opinie Państwowej Rady Ochrony Przyrody dotyczące wniosków o zezwolenia na odstrzały[1], do eliminacji przeznaczane są także żubry nienależące do żadnej z tych kategorii. Zabija się m.in. te zwierzęta, które weszły na teren objęty kwarantanną, które „być może są chore" (bada się

[1] Opinie PROP z kadencji 2014–2016 i niektóre wcześniejsze są dostępne w Internecie na stronie http://prop.info.pl.

dopiero ich pozyskane tusze), a nawet młode osobniki, które były celowo utrzymywane poza stadami, w zamkniętych ośrodkach hodowlanych. Do eliminacji przeznaczane są również samice, które „zbyt późno" wydają na świat młode, późno urodzone cielęta czy osobniki o innych cechach (np. pokroju) uznanych za niekorzystne. W ich przypadku odstrzał stosuje się jako metodę selekcji w celu uzyskiwania zwierząt o wyglądzie czy cechach pożądanych przez człowieka.

Specyfiką komercyjnych „polowań" na żubry w Polsce jest to, że osobniki przeznaczone na trofea przewozi się do zagrody „kwarantannowej" w Nadleśnictwie Borki. We wnioskach o zezwolenie na transport nie podaje się (przynajmniej w niektórych przypadkach) jego prawdziwego przeznaczenia. Deklaruje się, że przemieszczenie ma na celu dalszą hodowlę. Po przywiezieniu „okazuje się", że zwierzęta te są w tym nadleśnictwie „nadliczbowe". Składane są więc kolejne wnioski o zgodę na ich zastrzelenie przez „pracowników ww. instytucji [nadleśnictwa] oraz myśliwych posiadających uprawnienia, wyznaczonych przez wnioskodawców lub służby weterynaryjne" (cytat z wyjaśnień GDOŚ). Gdy zgłasza się zainteresowany myśliwy (np. zagraniczny), zwierzę jest wypuszczane do lasu i następnie organizuje się na nie „polowanie". Nosi to znamiona tak zwanego canned hunt (co bywa tłumaczone z angielskiego jako polowania konserwowe, w puszce czy w zamknięciu). Taka praktyka jest dość szeroko krytykowana jako nieetyczna nie tylko przez ruch praw zwierząt czy organizacje zajmujące się ochroną przyrody (w tym IUCN), ale nawet przez niektóre środowiska myśliwych. Niemniej chętnych na takie „łowy" nie brakuje.

Nie udało mi się znaleźć informacji, wg jakiego klucza wybierane są firmy organizujące polowania, które mogą oferować swoim klientom pozyskanie trofeum żubra w Polsce. Niektóre z nich chwalą się, że w puli wydawanych zezwoleń zawsze mają „zarezerwowane kilka osobników". Brak także publicznie dostępnych danych na temat tego, kto i na jakiej podstawie decyduje, komu sprzedawane są tusze zastrzelonych zwierząt.

Jaka z tego korzyść?

W roku 2014 opłata za licencję na zastrzelenie i prawo do trofeum z jednego nosorożca czarnego w Namibii wyniosła 350 000 dolarów (czyli wg ówczesnego kursu – ponad milion złotych). Nie obejmuje to wszelkich dodatkowych kosztów, w tym przelotów, organizacji polowania czy preparacji trofeum. Licencje sprzedawane są tam w formie otwartych aukcji, aby uniknąć oskarżeń o kumoterstwo i zapewnić maksymalne zyski, które przeznaczane są m.in. na bardzo trudną i kosztowną walkę z plagą kłusownictwa, zagrażającą nosorożcom. Za tę kwotę władze Namibii są np. w stanie zatrudnić, przeszkolić, wyposażyć i utrzymywać przez rok w akcji cały oddział strażników ochrony przyrody. Nie oceniając, czy takie zdobywanie środków jest właściwe, zobaczmy, jakie korzyści przynoszą komercyjne odstrzały żubrów w Polsce.

W roku 2014, wg cennika publikowanego przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku[2], opłata za postrzelenie dowolnego żubra albo za (zastrzelenie i) trofeum z krowy (samicy żubra) wynosiła 12 200 zł. Za trofeum niemedalowego byka trzeba było zapłacić o 600 zł więcej. Obejmuje to koszty wstępnej preparacji trofeum. W przypadku byka „złotomedalowego" cena mogła przekroczyć 36 000 zł. Dodatkowo należało zapłacić 560 zł/dzień za organizację polowania. Po odjęciu kosztów organizacji łączna suma dochodów uzyskanych ze sprzedaży praw do strzelania i pozyskiwania trofeów żubrów w Polsce w roku 2014 wyniosła 455 259 zł (wg danych PGL LP), czyli mniej niż połowę opłaty licencyjnej za prawo do upolowania jednego nosorożca w Namibii. Należy pamiętać, że do rachunku tego nie wlicza się wielu kosztów ponoszonych poza samą organizacją „polowań" – np. wcześniejszego utrzymywania przeznaczonych na trofea żubrów w hodowlach zamkniętych, pracy ekspertów dokonujących selekcji, budowy i utrzymania zagrody kwarantannowej

Światowa populacja nosorożca czarnego kenijskiego (*Diceros bicornis michaeli*), zwanego też nosorożcem czarnym wschodnim, wynosi zaledwie ok. 750 osobników. Na ten podgatunek nie prowadzi się legalnych polowań
fot. Andrzej Kepel

w Nadleśnictwie Borki itp. Całość tych opłat trafia do Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe – jednej z najbogatszych firm w Polsce, której dochód netto w roku 2014 wyniósł ok. 421,7 mln zł. Zysk z „polowań" na żubry stanowił w tym bilansie ok. 1 promila (sic!). Lasy Państwowe twierdzą, że dochód ten był przeznaczany na ochronę żubrów, w tym w szczególności na ich dokarmianie. Nie trzeba chyba zaznaczać, że rozdysponowanie tej sumy nie było społecznie konsultowane. Zakładając, że rzeczywiście środki na ochronę żubrów Lasy wydatkują efektywnie i podejmowane za nie działania są w całości potrzebne – czy rzeczywiście budżet tego podmiotu trzeba uzupełniać zyskami ze sprzedaży skóry, mięsa i innych części ciała krajowego symbolu ochrony przyrody? Dzięki tej działalności łączne przychody PGL LP w roku 2014 były większe o niecałe 0,007%.

W ocenie ekspertów od żubrów z Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży, a także w opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody z przełomu lat 2015/2016[3], potrzeba, a także obecna skala i sposób dokarmiania żubrów, na co podobno przeznacza się większość zysków z „polowań", są co najmniej kontrowersyjne. Dokarmianie ma przyczyniać się do zmniejszania szkód i lepszej ochrony, a często przynosi skutek odwrotny. Powoduje ograniczenie naturalnych czynników kształtujących dynamikę i strukturę populacji żubrów, zwiększa rozród, zaburza naturalną sezonowość biologii gatunku, prowadzi do koncentracji zwierząt i ogranicza ich ruchliwość, sprzyja rozprzestrzenianiu się wśród nich chorób i pasożytów, przyzwyczaja żubry do ludzi i pochodzących od nich źródeł pokarmu.

Warto zaznaczyć, że podane wyżej ceny i zasady nie są uniwersalne, a Lasy Państwowe nie są jedynym beneficjentem. Bywało, że indywidualne zezwolenia na zastrzelenie i spożytkowanie pozyskanego zwierzęcia wydawano odpowiednio ustosunkowanym osobom praktycznie za darmo[4]. Sprzedaż żubrzego mięsa prowadził też czasem park narodowy[5].

Skutki w świadomości społecznej

Polowania na gatunki chronione na szczęście wciąż nie są powszechną i akceptowaną praktyką w Polsce i Europie. W badaniach ankietowych dotyczących żubra w Puszczy Białowieskiej przeprowadzonych w 2005 roku 53–54% lokalnych mieszkańców i 57–68% turystów polskich i zagranicznych odwiedzających Puszczę było przeciwnych polowaniom na żubry, a ponad 70% obu grup było przeciwko polowaniom na gatunki chronione. W przypadku społeczności lokalnej, której znacząca część akceptowała możliwość ograniczania populacji żubrów przez

[2] http://www.szczebra.bialystok.lasy.gov.pl/documents/62672/25140272/OFERTA-+DEWIZOWA_14_15_akw.pdf

[3] http://prop.info.pl/ochrona-zubra.

[4] http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,3971922.html

[5] http://www.wspolczesna.pl/wiadomosci/bialystok/art/5667350,mozna-zjesc-zubra-w-restauracji-park-narodowy-sprzedaje-zwierzeta-na-skup,id,t.html.

Fragmenty strony z menu jednej z białowieskich restauracji
fot. Andrzej Kepel

Zabija się nawet młode osobniki, które są celowo utrzymywane poza stadami
fot. Łukasz Łukasik/lukaszlukasik.pl

odstrzał, 85–87% uważało, że powinien być on prowadzony jedynie przez zarządców populacji. Nie można więc uznać, że obecna praktyka jest „powszechnie akceptowana" (a w każdym razie nie była 11 lat temu, gdy prowadzono badania).

Obecnie co najmniej w kilku popularnych restauracjach w regionie występowania żubrów, ale i daleko poza nim (np. w Sopocie, Warszawie czy Katowicach) można w menu spotkać potrawy z żubra. Mają być one ponoć produkowane z mięsa czy innych części (np. żołądków) żubrów pozyskanych w wyniku „legalnych polowań". W serwisach internetowych, sklepach czy podczas targów Regionalnych można też nabyć np. kiełbasy z żubra. Nie ma pewności, jaki w tych potrawach jest „procent żubra w żubrze" – nie prowadzono takich badań. Ale oferty takie oddziałują na świadomość. Pokazują, że w ochronie przyrody „nie ma nic świętego". Na płynące z tego zagrożenia zwracała uwagę m.in. PROP w cytowanej wyżej opinii, pisząc: „Fakt, że w niektórych polskich restauracjach można zamówić potrawy z pochodzącego z wolności zwierzęcia objętego ścisłą ochroną gatunkową i traktowanego od stulecia jako symbol ochrony polskiej przyrody, pomniejsza jej znaczenie i wypacza jej odbiór w świadomości społecznej. Osłabiana jest przez to skuteczność ochrony również w stosunku do innych gatunków narażonych na wyginięcie".

Zwolennicy komercyjnego użytkowania zwierząt chronionych argumentują, że jeśli polowania czy zbiory okazów danego gatunku przynoszą wymierne zyski, to łatwiej będzie przekonać społeczeństwo do jego ochrony. Zgoda na takie merkantylne podejście z jednej strony ogranicza szanse na przekonanie kogokolwiek do potrzeby finansowania ochrony gatunków, które nie przynoszą żadnych korzyści (a tych na czerwonych listach taksonów zagrożonych wyginięciem jest większość), a z drugiej zachęca do wysuwania postulatów przywrócenia polowań lub podobnej eksploatacji innych chronionych gatunków. Gdy tylko na początku 2016 roku rozgorzała dyskusja na temat dopuszczalności komercyjnych „polowań" na żubry, jedno ze stowarzyszeń promujących m.in. łowiectwo (a mających w nazwie wspieranie bioróżnorodności) wystąpiło z postulatem, aby komercyjne odstrzały i sprzedaż uzyskanych części dopuścić także „w odniesieniu do pozostałych gatunków chronionych", co potwierdza te obawy. Zapomina się przy tym o innych korzyściach, jakie społeczeństwo może czerpać z zachowania walorów przyrodniczych (bez ich zabijania czy niszczenia) pod warunkiem podjęcia pewnego wysiłku – np. przez rozwój turystyki.

Czy to jest legalne?

W tym cyklu artykułów omawiam przede wszystkim aspekty prawne ochrony przyrody. Czy więc polowania na żubry dla ich trofeów są zgodne z prawem polskim i wspólnotowym? A może mamy jakąś lukę prawną, która dopuszcza taką działalność?

Żubr europejski jest objęty w Polsce ścisłą ochroną gatunkową, co wynika nie tylko z potrzeb ochrony, ale i postanowień Dyrektywy Siedliskowej UE, w której zamieszczono go m.in. w Załączniku IV, wskazującym gatunki do obowiązkowej ochrony ścisłej. W związku z tym, na podstawie art. 12 Dyrektywy oraz art. 52 krajowej ustawy o ochronie przyrody, w stosunku do okazów żubrów rozporządzenie w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt wprowadza szereg zakazów, w tym: umyślnego zabijania, transportu, pozyskiwania, przetrzymywania, posiadania, oferowania do sprzedaży, zbywania, wymiany, darowizny i wywożenia za granicę.

Zarówno Dyrektywa Siedliskowa, jak i polska ustawa o ochronie przyrody dopuszczają wydawanie indywidualnych zezwoleń na czynności zakazane. Można je stosować jedynie na potrzeby wymienionych w obu tych aktach celów oraz pod warunkiem:
– braku rozwiązań alternatywnych,
– braku szkodliwości dla zachowania populacji danych gatunków we właściwym stanie ochrony.

W poprzednim punkcie omówiłem, dlaczego w moim przekonaniu, ale także w opinii PROP i wielu osób zajmujących się ochroną przyrody, rozkręcanie komercyjnego popytu na prawo do zabijania oraz na pozyskane w jego wyniku części chronionych zwierząt może być szkodliwe dla ochrony populacji tych i innych gatunków. Zdaję sobie jednak sprawę, że organy wydające zezwolenia bez problemu znajdą też ekspertów, którzy wydadzą przeciwną opinię. W tym wypadku kryterium szkodliwości nie jest więc wystarczająco ostre (choć w przypadku rozbieżności zdań należy stosować zasadę ostrożności). Ale czy drugie kryterium jest spełnione?

Dyrektywa Siedliskowa stawia warunek braku „zadowalającej alternatywy". Można by więc dyskutować[6]: „zadowalającej" kogo i w jakim stopniu? Jednak w polskich przepisach art. 56 ust. 4 ustawy o ochronie przyrody stawia ostrzejsze wymaganie – całkowitego braku rozwiązań alternatywnych. Z pewnością nie wszystkie żubry przeznaczane w Polsce do odstrzału wymagają eliminacji z populacji wolno żyjącej. Zwracała na to uwagę PROP w swoich opiniach. W odniesieniu co najmniej do niektórych okazów, które rzeczywiście należałoby usunąć z miejsca ich obecnego bytowania (np. ze względu na stwarzane zagrożenie), istnieją inne rozwiązania niż ich zabicie (np. przeniesienie do hodowli zamkniętych, służących edukacji). Jednak w ogóle nie spotkałem się do tej pory z przypadkiem, w którym brakowałoby alternatywy (a nawet „zadowalającej alternatywy") w stosunku do oferowania na sprzedaż praw do strzelania i trofeów, a także oferowania do sprzedaży i zbywania potraw z żubrzyny w restauracjach.

Dyrektywa Siedliskowa przewiduje, że niektóre gatunki mogą wymagać zarządzania populacją w formie regulowanych polowań czy innego pozyskiwania. Jednak dla takich taksonów nie proponuje się ochrony ścisłej. Zostały one wpisane do Załącznika V Dyrektywy. Są tam np. wymienione polskie populacje bobra europejskiego (objętego u nas obecnie ochroną częściową i dopuszczonego do pozyskiwania) czy kuny leśnej (w Polsce gatunku łownego). W Załączniku tym żubra nie ma.

Wcześniej już wspomniałem, jak wygląda wnioskowanie o zezwolenia na działania związane z „polowaniami" na żubry dla trofeów. W praktyce dzieli się to na wiele etapów i poszczególne czynności, na które występuje się o osobne zgody – często do odrębnych organów. Zezwolenie na odłów, na transport, na zabicie… Regionalni dyrektorzy ochrony środowiska wydają następnie zezwolenia różnym podmiotom na posiadanie, przetrzymywanie, oferowanie do sprzedaży i zbyt tusz. Ale…

[6] Prawidłowe rozumienie tego pojęcia zostało omówione w kilku wyrokach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Do eliminacji przeznaczane są również samice, które „zbyt późno" wydają na świat młode oraz późno urodzone cielęta
fot. Łukasz Łukasik/lukaszlukasik.pl

Według informacji Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska Lasy Państwowe, oferujące za opłatą trofea z żubrów oraz prawo ich postrzelenia, nigdy nie występowały o zezwolenia na tę zakazaną działalność. GDOŚ zastrzegała się (w 2015 roku), że takiego zezwolenia by nie wydała. Twierdziła wręcz, że nic nie wie o komercyjnych odstrzałach i podkreślała, że na żubry polować nie wolno, gdyż pojęcie to jest zarezerwowane dla gatunków łownych.

Liczba wydawanych zezwoleń na wywóz czy posiadanie i przetrzymywanie pozyskanych trofeów myśliwskich z żubra nie bilansuje się (jest zdecydowanie mniejsza, przykładowo w roku 2014 – pięć) z liczbą wydawanych zezwoleń na odstrzał. Oznacza to, że część trofeów jest posiadana i zapewne wywożona za granicę nielegalnie.

Na stronie Biuletynu Informacji Publicznej organów ochrony przyrody nie można znaleźć informacji o wydaniu zezwoleń na czynności zakazane, związane z obrotem mięsa i innymi częściami żubrów, prowadzone co najmniej przez niektóre z restauracji i sklepów oferujących wykonane z nich potrawy lub produkty spożywcze. Zapewne więc placówki te prowadzą obrót bez zezwoleń.

Kupując potrawę z żubra, klient restauracji wchodzi w jej posiadanie (nieważne, że zapłatę ma zwykle odroczoną do czasu zakończenia posiłku). Żaden klient restauracji czy indywidualny nabywca kiełbasy lub potrawy na wynos nie występował nigdy o zezwolenie i nie można oczekiwać, by to robił. Każdy taki kupujący łamie więc przepisy w zakresie ochrony gatunkowej, popełniając wykroczenie, o którym mowa w art. 131 pkt 14 ustawy o ochronie przyrody. Polskie przepisy po prostu nie przewidują możliwości detalicznej sprzedaży części zwierząt objętych ścisłą ochroną. Organ wydający zezwolenie na obrót hurtowy czy sprzedaż detaliczną części tusz żubrów godzi się na łamanie prawa ochrony przyrody, co jest niedopuszczalne.

Podsumowanie

Komercyjne „polowania" na żubry i późniejszy obrót pozyskanymi częściami tych zwierząt wpływają szkodliwie na społeczny odbiór ochrony gatunkowej, niwelując efekty wielu działań edukacyjnych. Korzyści czerpane przez PGL Lasy Państwowe ze sprzedaży trofeów i organizacji polowań są w skali tego przedsiębiorstwa znikome i nieistotne. Finansowane z tych środków zimowe dokarmianie żubrów budzi poważne wątpliwości i zapewne przynosi więcej szkody niż pożytku.

Praktyka „polowań" na żubry, objęte ścisłą ochroną gatunkową, jest sprzeczna z prawem oraz z polską i europejską tradycją tej formy ochrony. Podczas organizacji i realizacji komercyjnych odstrzałów oraz zagospodarowywania pozyskanych zwierząt wiele zakazanych czynności jest wykonywanych bez zezwoleń. Niektóre zgody są wydawane bez spełnienia ustawowych przesłanek i prowadzą w sposób nieuchronny do łamania przepisów przez liczne inne podmioty.

Należy zatem zaprzestać tej praktyki. Organy ochrony przyrody przy wydawaniu zezwoleń na ewentualne zabijanie pojedynczych żubrów powinny ściśle kierować się dozwolonymi przesłankami. Ponieważ gospodarowanie populacją żubra odbywa się w ramach programu jego ochrony,

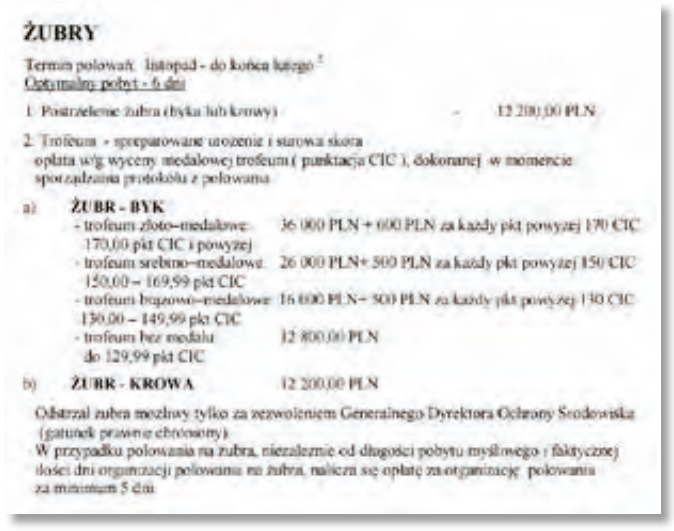

ŻUBRY

Termin polowań: listopad - do końca lutego [1]
Optymalny pobyt - 6 dni

1. Postrzelenie żubra (byka lub krowy) - 12 200,00 PLN

2. Trofeum - spreparowane uzębienie i surowa skóra
opłata w/g wyceny medalowej trofeum (punktacja CIC), dokonanej w momencie sporządzania protokółu z polowania

a) **ŻUBR - BYK**
- trofeum złoto-medalowe 170,00 pkt CIC i powyżej: 36 000 PLN + 600 PLN za każdy pkt powyżej 170 CIC
- trofeum srebrno-medalowe 150,00 – 169,99 pkt CIC: 26 000 PLN+ 500 PLN za każdy pkt powyżej 150 CIC
- trofeum brązowo-medalowe 130,00 – 149,99 pkt CIC: 16 600 PLN+ 500 PLN za każdy pkt powyżej 130 CIC
- trofeum bez medalu do 129,99 pkt CIC: 12 800,00 PLN

b) **ŻUBR - KROWA** 12 200,00 PLN

Odstrzał żubra możliwy tylko za zezwoleniem Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska (gatunek prawnie chroniony).
W przypadku polowania na żubra, niezależnie od długości pobytu myśliwego i faktycznej ilości dni organizacji polowania na żubra, nalicza się opłatę za organizację polowania za minimum 5 dni

„Oferta cenowa na sprzedaż polowań w ośrodkach hodowli zwierzyny Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku w obrocie poza granice kraju z akwizycji własnej (ceny brutto w PLN) obowiązuje od 1.04.2014"

wszystkie związane z tym zezwolenia na odstępstwa od zakazów powinien wydawać jeden organ (GDOŚ), co jest możliwe na podstawie art. 56 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie przyrody. Umożliwiłoby to panowanie nad rzeczywistym zakresem i celami wykonywanych czynności. Jeśli tak się nie stanie, wówczas w Polsce organy ścigania, a w Unii Komisja Europejska, powinny zacząć wykorzystywać swoje kompetencje do kontroli i egzekwowania przestrzegania prawa.

Andrzej Kepel
andrzej@salamandra.org.pl